Andrzej Przymeński

KAPITAŁ SPOŁECZNY A SPOŁECZEŃSTWO

Wstęp

W tej wypowiedzi podejmuję próbę oceny poznawczych walorów współczesnych koncepcji kapitału społecznego oraz ich aktualnego statusu. Ograniczam się w niej do makrospołecznych odniesień tych koncepcji, co chciałbym tu podkreślić.

1. Treść i obecny status teorii

Koncepcje kapitału społecznego odnoszą się generalnie do trzech poziomów organizacji życia społecznego – do poziomu mikrospołecznego, gdzie kapitał społeczny przedstawiany jest jako pewnego rodzaju zasób jednostek, do poziomu mezospołecznego, gdzie stanowi on zasób grup społecznych, takich jak wspólnoty samorządowe czy zakłady pracy, oraz do poziomu makrospołecznego, gdzie jest on uznawany za czynnik rozwoju społecznego. W ujęciu mezo- i makrospołecznym uznaje się go za czynnik sukcesu działań zbiorowych[1]. Na tych poziomach kapitał społeczny jest siecią formalnych i nieformalnych relacji międzyludzkich, ułatwiających współpracę i koordynację działań dla wspólnego dobra (społecznego) lub też tylko dobra wzajemnego[2] uczestników tejże sieci. W drugiej z tych interpretacji kapitał społeczny może być siecią powiązań personalnych, takich jak na przykład mafia, kojarzących się raczej z patologią niż z dobrem społecznym. Tym negatywnym rozumieniem kapitału społecznego nie będę się dalej zajmował, ponieważ omawiana koncepcja w jej głównym nurcie zakłada jego pozytywne konotacje. Kapitał społeczny przez niektórych autorów uznawany jest za składnik szeroko rozumianej kultury[3] lub też za produkt strate-

[1] Por. np. P. Broda-Wysocki, *Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społecznego*, „Polityka Społeczna" 2002, nr 2.

[2] Możliwość takiej interpretacji definicji kapitału społecznego F. Fukuyamy zasugerowała prof. Bożena Klimczak podczas rozmowy z autorem tego referatu.

[3] F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław 1997.

gii inwestycyjnych[4]. Wspomniane wyżej relacje (interakcje) w ramach sieci mają cechować się wzajemnym zaufaniem, uczciwością, solidarnością, satysfakcjonującą wymianą dóbr. Jak wspomniano, sieć ta jest pewnego rodzaju zasobem – ułatwia jego uczestnikom dostęp do informacji, uwierzytelnia ich, obniża koszty transakcyjne itd.

Pojęcie i zarysy koncepcji kapitału społecznego zostały wprowadzone do światowego obiegu przez autorów amerykańskich (R. Putnama, F. Fukuyamę i innych). Później zainteresowali się nim także autorzy z innych części świata, w tym polscy. Koncepcja ta jest „transdyscyplinarna", wpisana w obszar zainteresowania socjologów, politologów i ekonomistów. Nie osiągnęła jeszcze poziomu teorii, nie jest także dotąd rozumiana i identyfikowana ponadpersonalnie. O stopniu jej koncepcyjnego dopracowania negatywnie świadczy problem z operacjonalizacją samego pojęcia kapitału społecznego. Dotąd, przynajmniej w Polsce, sygnalizowano trudne do przezwyciężenia problemy przeprowadzania na jej podstawie owocnych badań empirycznych. Zauważyć jednak trzeba, że niektórzy uczestnicy dyskusji na ten temat zwracają uwagę, że w zakresie operacjonalizacji omawianego pojęcia dokonał się postęp[5]. Kontynuując wątek omówienia treści i statusu koncepcji kapitału społecznego, za P. Brodą-Wysockim i A. Gwiazdą, wykorzystując badania B. Pogonowskiej, stwierdzam i powtarzam, że wielu autorów publikacji dotąd ją omawiających i prezentujących wyrażało pogląd, że proces powstawania kapitału społecznego nie jest jeszcze rozpoznany[6]. Nie wiadomo też dokładnie, w jakim stopniu ów kapitał jest źródłem rozwoju społeczno-gospodarczego i jak można go „optymalnie" wykorzystywać[7].

Nie będę dalej wymieniał autorów, którzy zajmowali się już koncepcją kapitału społecznego, uosabiając jej pozytywną recepcję. Ich nazwiska łatwo znaleźć w niniejszym zeszycie. Chciałbym zogniskować uwagę na drugiej stronie tejże recepcji, wyrażającej się w spektakularnych aktach jej odrzucenia lub „tylko" ignorowania. Wymowne akty tego rodzaju można znaleźć w samych Stanach Zjednoczonych, skąd ona pochodzi. Przykładem może tu być postawa trzech amerykańskich noblistów z zakresu ekonomii. Pierwszy z nich, Amartya Sen,

---

[4] Np. A. Matysiak, *Źródła kapitału społecznego,* Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im O. Langego we Wrocławiu, Wrocław 1999.

[5] Np. prof. K. W. Frieske i prof. B. Klimczak zasygnalizowali pojawienie się udanej, ich zdaniem, operacjonalizacji pojęcia kapitału społecznego na stronach Banku Światowego w Internecie. Miało to miejsce w czasie dyskusji na konferencji „Gospodarowanie kapitałem społecznym", zorganizowanej w listopadzie 2003 r. w Poznaniu przez Katedrę Socjologii i Filozofii miejscowej Akademii Ekonomicznej.

[6] B. Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej,* artykuł dotąd nieopublikowany, P. Broda-Wysocki, *Regionalne zróżnicowanie,* op.cit.; A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału,* „Polityka Społeczna" 2002, nr 10.

[7] A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału,* op.cit.

laureat nagrody Nobla z 1998 r., w swojej książce[8] o rozwoju społeczno-gospodarczym w ogóle nie odniósł się do tej koncepcji. Dwaj kolejni – K. Arrow i R. Solow (podaję za A. Gwiazdą) – uznali pojęcie kapitału społecznego za nietrafnie skonstruowane, ich zdaniem nie ma w jego treści wyraźnej analogii do tradycyjnie rozumianego kapitału[9]. Co ciekawe, pojęcie kapitału społecznego nie zostało umieszczone w indeksie pojęć w międzynarodowym wydaniu obszernego, liczącego 700 stron, amerykańskiego podręcznika do socjologii Johna J. Macionisa, z 2003 roku[10]. W ogóle nie wspomniano w nim o cieszącym się w Polsce dużym autorytetem F. Fukuyamie, jednym z prekursorów koncepcji kapitału społecznego. Nie można tego faktu rozumieć inaczej niż jako niską ocenę jego wkładu w rozwój socjologii. Wśród około 2 tys. nazwisk autorów wymienionych w indeksie nie wymieniono także politologa R. Putnama, innego prekursora omawianej tu koncepcji. W polskich podręcznikach do socjologii autorstwa B. Szackiej i P. Sztompki pojęcie kapitału społecznego jest przedstawione i pozytywnie zarekomendowane, chociaż traktowane „tylko" jako dwuznaczne (dwupoziomowe) pojęcie, nie teoria[11]. W obu przypadkach występuje jednak w indeksie rzeczowym. Bezpośrednich nawiązań do koncepcji kapitału społecznego nie ma w polskich podręcznikach do socjologii ekonomicznej W. Morawskiego i L. Gilejki[12]. Wyżej przedstawione informacje o recepcji koncepcji kapitału społecznego są tylko wyrywkowe i w żadnym wypadku nie stanowią jej wyczerpującego studium. Pozwalają jednak stwierdzić, że jej status nie jest obecnie mocno ugruntowany.

2. *Wątpliwości co do istoty kapitału społecznego*

Wielość ujęć pojęcia kapitału społecznego może pozytywnie świadczyć o jego elastyczności i szerokim spektrum owocnych zastosowań, możliwości wielostronnego, owocnego jego wykorzystywania, bądź też negatywnie, o jego nieokreśloności i statusie metafory[13] raczej niż ściśle rozumianej kategorii. Spośród wielu możliwych pytań o jego istotę postawmy dwa.

---

[8] A. Sen, *Rozwój i wolność*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, pierwsze amerykańskie wydanie w roku 1998.

[9] A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału*, op.cit.

[10] J. J. Macionis, *Sociology*, Prentice Hall, Pearson Education International, 2003, wydanie dziewiąte uaktualnione.

[11] B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.

[12] W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001; L. Gilejko, *Społeczeństwo a gospodarka. Socjologia ekonomiczna*, SGH, Warszawa 2002.

[13] Na taką możliwość jego oceny wskazała prof. B. Klimczak.

2.1. Czy kapitał społeczny jest celem, czy środkiem do realizacji czegoś?

Z jednej strony kapitał społeczny jest środkiem do realizacji celu, jakim jest rozwój społeczny, z drugiej strony może być rozumiany jako cel sam w sobie, ponieważ zaufanie, solidarność i zdolność do współdziałania wnosi do życia społecznego istotne pozytywne treści. W tym znaczeniu dwoisty charakter kapitału społecznego upodabnia go pod względem formalnym do grupy pojęć ważnych w refleksji nad zagadnieniami współczesnej cywilizacji, np. do desygnatu pojęcia wolność, w sensie, jaki nadał mu Amartya Sen w książce *Rozwój i wolność*[14], uznając ją zarówno za czynnik, jak i cel rozwoju. Przykład tego rodzaju dwoistości rozumienia kapitału społecznego znaleźć można m.in. w książce A. Matysiaka[15].

2.2. Czy wysoki poziom kapitału społecznego zawsze przyczynia się do rozwoju społeczno-gospodarczego?

Pytanie to można wyrazić inaczej: czy znane są sytuacje, gdy obniżenie poziomu kapitału społecznego wywołuje pozytywne skutki dla gospodarki i społeczeństwa? Nieuchronnie po zadaniu tego pytania wyłania się następne pytanie: kto i w jako sposób ma oceniać te skutki?

Zdaniem niektórych autorów przytaczających wiarygodne argumenty, poziom kapitału społecznego (w przedstawionym wyżej znaczeniu) wykazuje w wielu rozwiniętych krajach Zachodu tendencję do obniżania się. R. Putnam w jednej ze swoich prac udokumentował swój pogląd, że kapitał społeczny w Stanach Zjednoczonych wykazuje długookresową tendencję zniżkową. Wzbogacił swoją argumentację obserwacją, będącą też błyskotliwą metaforą, że coraz więcej Amerykanów gra samotnie w kręgle. Zwrócił jednocześnie uwagę, że obniżanie się poziomu aktywności obywatelskiej w tym kraju jest widoczne, gdy porówna się stan obecny z okresem Wielkiego Kryzysu lat 1929–1933 i bezpośrednio po nim. Tendencję tę reprezentują m.in.: opadająca fala uczestnictwa obywateli w życiu publicznym, coraz niższe uczestnictwo w wyborach, wycofywanie się z działalności społecznej oraz przeznaczania na ten cel własnych dochodów, obniżanie się zaufania do sąsiadów. Autor ten sugeruje także, że potencjał kapitału społecznego obniżył się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w niektórych innych rozwiniętych społeczeństwach współczesnych[16]. R. Dahrendorf stwierdził natomiast, że we współczesnych społeczeństwach prze-

[14] A. Sen, *Rozwój i wolność*, op.cit., s.10 i inne.
[15] A. Matysiak, op.cit.
[16] R. Putnam, *Bowling Alone, The Collapse and Revival of American Community*, podaję za: A. Gwiazda, *Koncepcja kapitału*, op.cit.

mysłowych obywatele odchodzą od strategii zbiorowej, zorganizowanej walki o dostęp do dóbr i szans życiowych, uznając, że bardziej dla nich efektywna jest strategia indywidualnego awansu i inwestowania w siebie[17].

Obniżanie się (być może tylko pozorne?) potencjału kapitału społecznego w USA i w innych państwach, w tym w Polsce, wynikać może z immanentnych procesów rozwojowych niektórych społeczeństw rynkowych. Szczególnymi przykładami zjawiska obniżania się go są natomiast sytuacje, gdy jest ono rezultatem celowych działań, podejmowanych przez, dyktatorskie na ogół, władze państw, w imię swoiście rozumianych reform społecznych. Przykładem takim może być Polska z czasu stanu wojennego, poprzedzonego okresem zwanym przez niektórych „karnawałem politycznym", wykazującym znamiona gwałtownego podniesienia poziomu kapitału społecznego. W imię ocalenia narodu, został on zablokowany przez ustanowiony w grudniu 1981 r. stan wojenny.

Drugim przykładem tego typu zjawiska może być sytuacja w Chile, po obaleniu socjalistycznego rządu Salvadore Alliende, przez siły reprezentowane przez generała Augusto Pinocheta i sprawowane przez niego rządy dyktatorskie[18]. Według Anny Ząbkowicz, zmiany forsowane tam od roku 1974 pod osłoną dyktatury wojskowej wiązały się ogólnie z liberalizacją życia gospodarczego, ściśle powiązaną z realizacją celu pacyfikacji społeczeństwa. Depolityzację społeczeństwa osiągnięto m.in. poprzez fragmentyzację interesów jego grup i zatomizowanie ruchu związkowego. Celowo ograniczono pole działań zbiorowych, zwłaszcza zbiorowego nacisku na państwo. Demobilizacji oporu sprzyjało ostre ograniczenie swobód obywatelskich. Odpowiedź na pytanie, czy reformy podjęte w czasie dyktatury Pinocheta dobrze, czy źle przyczyniły się modernizacji Chile, jest ambiwalentna. A. Ząbkowicz niżej ocenia skutki zmian w sferze społecznej niż gospodarczej. Poprzez zróżnicowanie dochodów i szans życiowych, nierówny dostęp do dobrej oświaty i służby zdrowia, w wysokim stopniu sprywatyzowanych, ryzykowne ubezpieczenia emerytalne oparte na prywatnych funduszach, złamano solidaryzm społeczny. Obywatele zmuszeni zostali do przyjęcia perspektywy indywidualistycznej i troski przede wszystkim o własne interesy. Procesy te, zdaniem wspomnianej autorki, mogą być niszczycielskie dla kapitału społecznego i doprowadzić do zmniejszenia mobilizacji energii społecznej dla rozwoju. Ogólnie oceniając skutki zmian, które nastąpiły w Chile po roku 1974, A. Ząbkowicz stwierdza, że pomimo wzrostu gospodarczego, wysokiego zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych, nie można mówić, że nastąpiła tam wyraźna modernizacja gospodarki, luka technologiczna się utrzymuje, nowe rozwiązania są imitacjami. W sferze pozagospodarczej osłabieniu uległy

[17] R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993.

[18] Informacje na temat Chile zaczerpnąłem z artykułu A. Ząbkowicz *Przypadek Chile: przesłanki i konsekwencje neoliberalnych reform społecznych*, „Polityka Społeczna" 2002, nr 2.

mechanizmy społecznej kontroli, stwierdza się spadek zaufania do państwa i obywateli do siebie nawzajem, ich brak poczucia bezpieczeństwa. Obok wysokiego poziomu przedsiębiorczości utrzymuje się tam zacofanie kapitału ludzkiego, wynikające m.in. z ograniczenia dostępu do dobrej edukacji ludności o niskich dochodach. Niemniej stwierdzić można, że w Chile, zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych, demontaż kapitału społecznego współwystąpił z wyraźnymi znamionami rozwoju gospodarczego, związanego z ożywieniem aktywności indywidualnej i poprawą efektywności gospodarowania.

Z przedstawionego w tym punkcie wywodu, jeśli nie zostanie on zakwestionowany, wynikają nie tylko hipotezy, ale także dalsze pytania. Do hipotez zaliczyłbym stwierdzenie, że rozwój i stabilizacja gospodarki możliwe są także w warunkach obniżenia lub obniżania się potencjału kapitału społecznego. Przykład USA wskazuje ponadto, że w tych warunkach możliwe jest uzyskanie pozycji światowego hegemona w sferze politycznej i gospodarczej.

Instrumentem teoretycznym ułatwiającym wytłumaczenie koincydencji celowego obniżania kapitału społecznego, ujawniającego się na poziomie wielkich grup społecznych (przykład Chile, gdzie opozycja została zdławiona, a nie tylko czasowo wyłączona, jak w Polsce), z rozwojem gospodarczym, może być G. Myrdala koncepcja mechanizmu błędnego koła. W myśl tej koncepcji[19], społeczeństwo, gospodarka i polityka stanowią trzy podsystemy w ramach szeroko rozumianego systemu społecznego. Mechanizm błędnego koła polega na tym, że każdy z tych podsystemów nabywa mocy blokowania pozostałych. W opisanych przypadkach Polski i Chile, podsystem społeczny w postaci wysokiej fali rewindykacyjnej aktywności szerokich mas ludności blokował normalne funkcjonowanie podsystemów gospodarczego i politycznego. Usunięcie mechanizmu błędnego koła poprzez dyktaturę może być w tych przypadkach rozumiane jako przywrócenie stanu ładu społecznego korzystnego dla grup uprzywilejowanych („trzymających władzę"), na ich warunkach. Kolejną hipotezę stanowić może stwierdzenie, że w warunkach obniżenia kapitału społecznego mało prawdopodobny jest rozwój rozumiany w szerszych kategoriach rozwoju społeczno-gospodarczego[20].

Pytanie nasuwające się w powyższym kontekście można sformułować następująco: czy dokonujące się obecnie w krajach wysoko rozwiniętych zjawisko, zidentyfikowane wcześniej jako obniżanie poziomu kapitału społecznego, nie jest po prostu procesem immanentnych przeobrażeń instytucjonalnych we współczesnych społeczeństwach rozwiniętych? Sama kategoria kapitału społecznego zastosowana w próbie odpowiedzi na nie okazuje się statyczna, nazbyt odizolowana z szerszego kontekstu społecznego. Interpretacja przypadku Chile

[19] W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, op.cit., s. 131.
[20] Szerzej pisze o tym A. Matysiak, op.cit.

wskazuje ponadto, że omawiana koncepcja jest wyjątkowo „cierpliwa", dająca się wykorzystywać do wyjaśniania sprzecznych stanów rzeczy. Przydatność tej koncepcji dla analiz makrospołecznych jest więc ograniczona.

3. Czy koncepcja kapitału społecznego jest zastępowalna przez inne pojęcia i koncepcje?

Pojęcie kapitału społecznego nie jest bliskoznaczne z pojęciem potencjału społecznego. Koncentruje się ono bowiem na pewnym tylko aspekcie tego potencjału, związanym ze zdolnością do współdziałania. Nie odpowiada mu ściśle także pojęcie społeczeństwa obywatelskiego, które nie ma bezpośredniego odniesienia do gospodarki. W koncepcji kapitału społecznego jest takie odniesienie, choćby poprzez jego związek z kosztami transakcyjnymi. Omawiane pojęcie może być natomiast zastąpione przez pojęcie instytucji społecznych, w szerokim ich rozumieniu. Jest ono znane i stosowane zarówno przez socjologów (od dawna) jak i ekonomistów (od niedawna)[21]. Instytucje rozumiem tu jako względnie trwały układ społecznie ustanowionych sposobów i reguł zachowania usankcjonowanych przez normy społeczne[22]. W pojęciu instytucji mieszczą się więc przekonania i wzorce zachowań podzielane przez większość społeczeństwa, a także zbiorowe działania, zarówno nieformalne jak i formalne, sankcjonowane i regulowane przez władzę państwową. Instytucje są zatem strukturami, poprzez które realizowane są społecznie istotne cele.

Oczywisty, zdaniem autora, genetyczny związek występuje między koncepcją kapitału społecznego a znacznie wcześniejszą od niej kategorią sieci społecznej (social network), jedną z elementarnych w socjologii amerykańskiej. Jest ono „wpisane" w tę koncepcję i nie wnosi do niej wiele nowego, poza pojęciem o dużej sile retorycznej, „kompatybilnym" z pojęciami kapitału ludzkiego i kulturowego, wywodzącymi się z innych teorii. Od dawna było wszak wiadome, że uczestnictwo w sieci społecznych powiązań może stanowić pewnego rodzaju zasób, zarówno dla jednostek, jak i szerszych grup społecznych. Było to wieloaspektowo i na podstawie licznych badań empirycznych przedstawiane, w amerykańskich zwłaszcza, podręcznikach do socjologii. Np. w światowym wydaniu podręcznika R. T. Schaefera i R. P. Lamma[23] z roku 1995, kiedy koncepcja kapitału społecznego jeszcze nie zaistniała, tak oto scharakteryzowano sieć spo-

[21] Pojęcie instytucji wprowadził do ekonomii Douglas C. North, m.in. za to uzyskując w roku 1993 Nagrodę Nobla.

[22] K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Graffiti BC, Toruń 2002, s. 85.

[23] R.T. Schaefer i R.P. Lamm, *Sociology*, MCGraw-Hill. Inc., 1995, s. 127–29.

łeczną: jest łańcuchem bezpośrednich relacji między osobami, które rozszerzają się na kolejne kręgi relacji pośrednich, udostępnia ona ogromne zasoby istotne dla życia jednostek i rodzin, np. ułatwia znalezienie pracy, dostęp do informacji, utrzymanie więzi i uzyskanie wsparcia, współdziałanie. Oprócz bliskich kontaktów bezpośrednich dużą rolę w sieci społecznej odgrywają także kontakty oparte na słabej więzi i „odległe", dostęp do zasobów sieci jest nierówny dla poszczególnych członków społeczeństwa[24]. W nowszym, cytowanym już podręczniku Johna. J. Macionisa z 2003 roku, w kontekście przedstawiania teorii sieci społecznej pojawia się już wprawdzie pojęcie kapitału społecznego, ale nie jako odrębna, oryginalna koncepcja, lecz tylko jako pojęcie określające pewien aspekt lub wycinek sieci społecznej. Jego status uwidocznia pominięcie go w obszernym indeksie rzeczowym książki. Wprowadzone jest we fragmencie tekstu, w którym omawiano sieć społecznych powiązań w kręgach ludzi uprzywilejowanych ze względu na własność, władzę i prestiż. Dostęp do tej sieci, ze względu na korzyści, jakie udostępnia, została uznana za szczególnie korzystną formę kapitału społecznego[25]. W zbliżony sposób w swoich podręcznikach do socjologii traktują pojęcie kapitału społecznego P. Sztompka i B. Szacka[26]. Obaj polscy autorzy zwracają jednak uwagę, że pojęcie kapitału społecznego można rozumieć dwojako – w odniesieniu do jednostki i w odniesieniu do społeczeństwa. Zdaniem autora tego artykułu, „wartością dodaną" zautonomizowanych w ostatnich latach koncepcji kapitału społecznego jest wyeksponowanie znaczenia sieci społecznej na poziomie grup społecznych i społeczeństwa jako całości. Ten poziom, a zwłaszcza poziom społeczeństwa jako całości, jest zasadniczym poziomem odniesienia tej wypowiedzi i tylko on zostanie uwzględniony w proponowanych niżej wnioskach.

4. Wnioski

Koncepcja kapitału społecznego na jej poziomie makrospołecznym nie wnosi wiele nowego do wcześniej ukształtowanych struktur myślowych. Jej przydatność do badania wielkich struktur społecznych zależy od włączenia jej do szerszej lub szerszych teorii, np. instytucji lub sieci społecznej. Mało prawdopodobne, bo niepotrzebne, wydaje się powstanie całkowicie odrębnej teorii kapitału społecznego o makropoziomowym odniesieniu.

[24] Tamże, s. 127–129.

[25] J. J. Macionis, *Sociology,* op.cit., s. 170–71.

[26] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa,* Wydawnictwo Znak, 2003, s. 366; B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii,* op.cit., s. 306.

Wielkie zainteresowanie i autonomizacja refleksji na temat kapitału społecznego wynika moim zdaniem z tego, że impuls do jej odrębnego rozwoju, być może źle odczytany z tekstów prekursorów, powstał w kręgu dominującej kultury i języka, w centrum gospodarczym i politycznym świata. Jej najbardziej wartościowe elementy są zasadniczo zawarte we wspomnianych wyżej teoriach oraz, w sensie tylko normatywnym, w doktrynach politycznych i światopoglądowych rozwijanych zwłaszcza w Europie. Mam tu na myśli naukę społeczną Kościoła katolickiego[27], w której zawarta jest wizja właściwego ułożenia relacji między ludźmi i grupami dla dobra wspólnego (zasady: prymatu człowieka, dobra wspólnego, pomocniczości, solidarności, uczestnictwa i powszechnego przeznaczenia dóbr) oraz doktrynę społecznej gospodarki rynkowej, rozwijającej się obecnie przede wszystkim poprzez dyskusję nad układaniem właściwych relacji między konkurencyjnością a współdziałaniem i solidaryzmem w życiu społecznym, a wreszcie strukturę zasad i wartości Unii Europejskiej. We wszystkich tych doktrynach za ważną uznaje się ideę podtrzymywania więzi międzyludzkich i zapobiegania społecznej ekskluzji.

Powyższe uwagi krytyczne nie oznaczają odmówienia omawianej koncepcji wszelkich walorów. Samo pojęcie kapitału społecznego ma dużą moc retoryczną i jest w niektórych kontekstach łatwe w stosowaniu. Jak zaznaczono na wstępie, wywód zawarty w tym artykule odnosi się wyłącznie do makrospołecznego poziomu zastosowań koncepcji kapitału społecznego.

Andrzej Przymeński

SOCIAL CAPITAL VS HUMANITY

Summary

The article contains an evaluation of the cognitive values of contemporary concepts of social capital and their current status in social sciences. Considerations are limited to their macro-social aspects. The concept of social capital does not contribute much to other previously formed structures of thinking. Its usefulness to studying large social structures depends on whether it is included in a wider theory/theories, e.g. of social institutions or a social network. Formulation of a completely separate theory of social capital of multi-level reference seems to be unlikely and unnecessary.

(Tłum. Ewa Kotkowska)

[27] Por. np. H. Zboroń, *Normatywne podstawy ładu społecznego w świetle katolickiej myśli społecznej*, w: *Studia z kulturoznawstwa i socjologii gospodarczej*, Zeszyty Naukowe nr 5, Wyd. AE w Poznaniu, Poznań 2000.